



MEDIALIZACJA KRYZYSU UCHODŹCZEGO. ANALIZA Dyskursów medialnych na przykładzie Sytuacji na granicy polsko-białoruskiej w 2021 roku

Medialization of the refugee crisis: Analysis of media discourses on the example of the situation on the polish-belarus border in 2021

Streszczenie

Artykuł porusza temat kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej, który miał miejsce w drugiej połowie 2021 roku. W drodze krytycznej analizy dyskursu zbadano wybrane teksty pochodzące z dwóch portali internetowych – „Krytyki Politycznej” oraz wPolityce.pl. Przyjęty czas analizy to okres od 15 sierpnia do 31 grudnia 2021 roku. Każdy z portali reprezentuje inny profil dyskursywny – odpowiednio: lewicowy i prawicowy – a także odmienne nastawienie do omawianego kryzysu. Celem tekstu było zbadanie, w jaki sposób oba portale w treściach publikowanych artykułów, wywiadów i relacji z wydarzeń na granicy przedstawiały wspomniany kryzys migracyjny oraz konstruowały narrację wokół niego.

Słowa kluczowe: granica, kryzys, uchodźcy, migranci, dyskurs

Abstract

Article discusses the Belarus-Poland border crisis in the second half of 2021. Selected articles from two websites (“Krytyka Polityczna” and wPolityce.pl) were examined with the use of critical discourse analysis. The analysis covered the period from 15th of August to 31st of December 2021. Each of the websites represents a different discourse profile (respectively: left-wing and right-wing) and, moreover, a different approach to the crisis. The aim of the article was to examine how both websites, with published texts, interviews, and reports from the border, had portrayed the Belarus-Poland border crisis and constructed the narrative around it.

Keywords: border, crisis, refugees, migrants, discourse

Wstęp

15 sierpnia 2021 roku talibowie po trzymiesięcznej, pełnoskalowej ofensywie zajęli Kabul, co rozpoczęło kolejny już na przestrzeni ostatnich lat kryzys uchodźczy. Jego początki zbiegły się w czasie z wydarzeniami politycznymi na Białorusi, która wówczas została objęta kolejnymi europejskimi sankcjami. W reakcji na nie 25 maja Alaksandr Łukaszenka zapowiedział, że Białoruś wycofuje się z obowiązujących ją umów, między innymi dotyczących zawracania uchodźców do granic kraju, z którego przybyli. Władze w Mińsku wykorzystały fakt masowej emigracji z Bliskiego Wschodu, upraszczając procedury przyznawania wiz oraz organizując nielegalne transporty uchodźców na tereny Białorusi, skąd następnie wysyłano ich do krajów Zachodu. W lipcu 2021 roku migranci zaczęli być kierowani także na granicę polsko-białoruską. Ich obecność doprowadziła w kolejnych miesiącach do ożywionej dyskusji społecznej na temat sposobu postępowania w obliczu kryzysu, co przełożyło się na głębokie podziały wśród Polaków dotyczące tego, jak należy traktować przebywających w przygranicznym pasie. Niniejsza praca podejmuje próbę analizy treści opisujących kryzys publikowanych w dwóch internetowych portalach stojących po skrajnie przeciwnych stronach światopoglądowych.

Pojęcie dyskursu

„Nie sposób wskazać takiej sytuacji, w której dyskurs milknie” – pisał Paweł Śpiewak (2002). Słowa te, choć metaforyczne, dobrze oddają ideę zjawiska dyskursu. Według niektórych badaczy jest to „każde użycie języka wychodzące poza zdanie” (Stubbs, 1981, s. 1). Może być on rozumiany również jako „zbiór habitualnych praktyk komunikacyjnych, realizowanych przez różne podmioty w formie seryjnych wypowiedzi (tekstów), które w procesie interakcji kształtują określone wizje świata według przyjętych reguł kulturowych” (Czachur, 2020, s. 144). Praktyka pokazuje, że nierzadko badacze tworzą własne definicje tego terminu, mieszczące się jednak pod ogólnym namiotem znaczeniowym. Teun A. van Dijk definiował dyskurs jako zdarzenie komunikacyjne, w ramach którego człowiek za pomocą języka komunikuje idee lub poglądy budujące i wchodzące w skład określonych sytuacji zachodzących w życiu społecznym. Zdarzenia komunikacyjne nie są, jego zdaniem, wytworem jedynie języka i komunikacji, a bazują raczej dzięki interakcji między uczestnikami (1997b, s. 2). Francuski badacz Michel Foucault, uznawany za jednego z najważniejszych badaczy i teoretyków dyskursu, proponował spojrzenie zakładające uznanie właśnie dyskursu za przyczynę interakcji międzyludzkich i słów, jakie padają podczas nich. Rozumiał on dyskurs jako zespół reguł, które decydują o tym, co i w jaki sposób może być powiedziane (Stasiuk, 2003, s. 126). Pisał: „Według jakich reguł można by zbudować inne podobne wypowiedzi? Opis zdarzeń dyskursu stawia zupełnie inne pytanie: jak to się dzieje, że zjawia się właśnie ta wypowiedź, a nie żadna inna na jej miejsce?” (Foucault, 1977, s. 51). Jest to związane z obecnym, uznanym stanem wiedzy, który członkowie danej grupy lub społeczeństwa traktują jako właściwy i zdroworozsądkowy, nie podejmując się jego krytyki i podważania. Dyskurs był dla niego także elementem władzy mającej stosunkowo duży wpływ na proces jego wytworzenia i rozprzestrzeniania się wśród ludzi. Władza była przez niego postrzegana jako cały system praktyk społecznych, a także ugruntowanych kulturowo przekonań. Zwrócił uwagę między innymi na fakt, że dominująca wiedza o świecie jest bezpośrednio związana z władzą. Ich wzajemne zależności pozwalają na kreowanie określonych „prawd”, które stają się nowym powszechnym porządkiem, gdy już zwyciężą w rywalizacji z innymi podobnymi koncepcjami. Francuski badacz twierdził, że

władza to w istocie wpływ kultury, zniewolenie poprzez funkcjonowanie w określonym „reżimie prawdy”, poza który nie można wyjść. Kompleks wiedzy–władzy reguluje, jego zdaniem, produkcję dyskursu na podstawie uprzedzeń i uprawomocnionej tradycji (Synowiec, 2002, s. 389). Analiza dyskursu opisuje zmianę postrzegania funkcji języka, proponując spojrzenie nań jak na element tworzący społeczeństwo i relacje między jego członkami, klucz do zrozumienia ludzkich zachowań. Lotar Rasiński określił go w tym znaczeniu dość zwięźle jako „aktywny czynnik kształtowania rzeczywistości” (2009, s. 9).

Rola stereotypów w kształtowaniu dyskursu medialnego

Dyskurs medialny jest jedną z cech społeczeństwa zmediatyzowanego. Jak pisze Zofia Kowalik-Kaleta (2011, s. 103–111):

Dyskurs medialny może powstać w jakiejś dziedzinie, na przykład polityki, [...] może też występować czyjś dyskurs, na przykład dyskurs prawników [...] lub dyskurs na jakiś temat, na przykład na temat aborcji [...]. Badamy dyskurs medialny jako sposób użycia języka typowy dla określonej sytuacji społecznej, ukształtowany w obrębie konwencji i gatunków medialnych.

Ponadto, konieczne jest wystąpienie danej wypowiedzi (poddanej analizie dyskursu medialnego) w środkach masowego przekazu (Kawka, 2014, s. 166). Oznacza to, że dyskursy będą wszędzie tam, gdzie zachodzi najmniejsza choćby interakcja między ludźmi, pokazująca ich sposób postępowania i pojmowania świata, a dyskurs medialny zaistnieje, gdy przykład takiej interakcji zostanie podany dalej większym grupom. Podczas jego analizy należy mieć na uwadze, że teksty publikowane w mediach mogą być motywowane niedokładnym obrazem rzeczywistości, zniekształconym przez jej stereotypizowane postrzeganie. Sam w sobie stereotyp stanowi niezwykle istotną część komunikacji. Niektóre badania wskazują, że stereotypy nie są pojęciami *sensu stricto*, lecz odzwierciedleniem zjawisk społecznych, sądem, opinią społeczną zawierającą uproszczone przeświadczenie dotyczące genezy różnych zjawisk, w tym odnoszących się do innych grup społecznych (Berting, Villain-Gandossi, 1995, s. 14). Według Małgorzaty Olszak „ogólna wiedza społeczeństwa to nie tylko wiedza naukowa, poglądy religijne, obyczaje i mity, ale także stereotypy mające niemały wpływ na relacje społeczne. W tym ujęciu ważną rolę w uczeniu się stereotypów odgrywa środowisko rodzinne, szkolne, system polityczny i mass-media” (2006, s. 92). Stereotypy wywodzą się najczęściej ze zniekształconego przekazu, a ich tworzenie jest wynikiem spontanicznej skłonności ludzi do redukcji nadmiaru docierających z otoczenia informacji. Tak dokonane uproszczenie może mieć charakter negatywny lub pozytywny, w zależności od intencji autora. Inną ważną cechą stereotypu jest jego nacechowanie emocjonalne – nie jest zależny od faktycznych i prawdziwych doświadczeń ludzi, a główną rolę w procesie jego powstawania grają właśnie emocje (Berting, Villain-Gandossi, 1995, s. 15). Elliot Aronson pisał, że „większość stereotypów nie opiera się na rzetelnych doświadczeniach, lecz na opiniach zasłyszanych lub spreparowanych przez środki masowego przekazu, albo też powstaje w naszych umysłach jako sposób uzasadniania naszych własnych uprzedzeń” (1978, s. 203).

Mass media umożliwiają ludziom odbiór komunikatów wysyłanych przez kreatorów dyskursów, nierzadko samemu dyskursy kreując, przez co mają ogromny wpływ na rzeczywistość. Dzięki mass mediom ludzie mają dostęp do większej liczby dyskursów, mogą obcować z nimi i przyjmować ich założenia. Fakt ten wykorzystują ich twórcy, używając mediów w celu rozprzestrzeniania swoich dyskursów w społeczeństwie. Małgorzata Lisowska-Magdziarz wskazuje, że komunikacyjne zachowania mediów, podobnie jak ludzi, niemal nigdy nie są pozbawione ukrytego celu. Może nim być na przykład próba zjednania ludzi w określonej sprawie bądź

wpracowanie w nich odpowiedniej reakcji na określony temat. Media, współpracując, świadomie bądź nie, z linią konkretnego dyskursu, pomagają mu niejako „podbijać świat” (2006, s. 19). Analiza dyskursów pozwala na odkrywanie ich funkcji wpływu na drugiego człowieka. Wiedza wiąże się z władzą i chęcią podmiotów, będących we władzy dyskursów, do panowania nad coraz większymi rzeszami ludzi, wywierania na nich wpływu i narzucania im własnej wersji porządku społecznego. Ważnym aspektem jest również obnażenie prawdy o dyskursach – swoiste otwarcie oczu na ich istnienie, wpływ i działanie, co pozwala na zwiększenie świadomego i krytycznego odbioru tekstów medialnych (Lisowska-Magdżiarz, 2006, s. 19–20). Cechą charakterystyczną dla mediów, a co za tym idzie, dla dyskursu medialnego, jest występowanie tak zwanego procesu mediatyzacji. Jest to mechanizm komunikacyjny, którego głównym zadaniem jest narzucenie (masowemu) odbiorcy takiego obrazu świata, w którym będzie mógł egzystować bez nadmiernego wysiłku. Poprzez stosowanie odpowiedniej do swojego profilu narracji media tworzą grupy wiernych odbiorców, którzy dopasowują się i akceptują przedstawiane im treści. Odbywa się to między innymi dzięki stereotypom, utartym schematom i procedurom poznawczym, które będą odmienne dla każdego medium. Dyskurs medialny potrafi uruchamiać różne strategie narracji, korzystając z odmiennych stylów, form i środków. Wizja świata proponowana przez media jest często oparta na wzajemnym wykluczeniu – wynika to z konkurencji między mediami o uwagę odbiorcy. Zachęcają one do tworzenia wspólnot komunikacyjnych, by jeszcze bardziej wzbudzać w nich poczucie zamkniętej grupy i skłaniać do patrzenia wrogo na konkurencję przedstawiającą odmienny obraz świata. Dyskurs medialny zawiera wyraźnie dostrzegalną warstwę aksjologiczną, kierującą procesem odbioru treści w zgodzie z postanowieniem podmiotów zarządzających tworzeniem tych treści w mediach.

Dyskurs uchodźczy

Według Teuna A. van Dijka, badacza zajmującego się między innymi dyskursem uchodźczym, jedną z najczęściej występujących struktur, które pojawiały się podczas tego rodzaju zjawisk komunikacyjnych, był rysujący się wyraźnie skrajny podział „my” kontra „oni”. Ta dychotomia przejawiać się może w doborze składni, znaczeń, stosowaniu figur retorycznych czy nawet w doborze modulacji głosu (2006, s. 124–127). Takie działania, zdaniem van Dijka, są ukierunkowane na złobienie coraz głębszej przepaści między zbiorowościami, grupami, kręgami kulturowymi itp., pozostającymi w obrębie konstrukcji „my” a tymi, które są definiowane jako podzbiory konstrukcji „oni”. Van Dijk, analizując dyskurs polityczny, zaproponował wyróżnienie siedmiu strategii dyskursywnych, najczęściej stosowanych w dyskusjach na temat zjawisk związanych z tematyką migracji i uchodźstwa (1997a, s. 36–38). Wiele z nich będzie dobrze widocznych w analizowanych tekstach. Są to kolejno: pozytywna autoprezentacja, negatywna prezentacja drugiej strony, odrzucanie oskarżeń o rasizm, pozorowana sympatia wobec uchodźców, uczciwość i legitymizacja własnych działań, transfer w stronę dołu (przerzucanie odpowiedzialności) oraz uzasadnienie przez siłę faktu (na przykład badania i statystyki).

Właściwa analiza artykułów. Różnice i podobieństwa

Celem badania jest analiza przedstawiania wspomnianego problemu przez dwa portale internetowe reprezentujące odpowiednio dyskursy lewicowy oraz prawicowy – „Krytyka

Polityczna”, istniejący od 2012 roku wirtualny odpowiednik gazety codziennej środowiska lewicowego, oraz wPolityce.pl, założony w 2010 roku jeden z najczęściej cytowanych portali politycznych o profilu prawicowym. Analiza artykułów, wywiadów i reportaży, a także poszczególnych ich elementów ma na celu wykazanie różnic i podobieństw, jakimi kierowały się redakcje obu portali w konstruowaniu obrazu sytuacji na granicy, jak również kreowaniu profilu samych ludzi tam przebywających.

Już w nagłówku można dokonać wielu zabiegów retorycznych, które odpowiednio nastawią odbiorcę do pozostałej części lektury, wskazując konkretny dyskurs i wyznaczając kierunek, w jakim powinno podążać jego myślenie. Obydwa portale stosują zatem bardzo emocjonalne sformułowania, także po to, by jak najmocniej zwiększyć zaangażowanie odbiorców i zachęcić ich do przeczytania publikowanych treści. Pokazują to przykłady z wPolityce.pl:

Premier: Mamy do czynienia z masową, dobrze wyreżyserowaną akcją. To zorganizowany szturm na granicę polską.

Kaczyński: Sytuacja na granicy to najpoważniejszy kryzys, z jakim ma do czynienia Polska po 1989 roku. To wojna hybrydowa.

Agresywny szturm imigrantów na granicy! Dwóch żołnierzy trafiło do szpitala. „Cudzoziemcy używali kijów i rzucali kamieniami”.

Moskwa i Mińsk prężą mięśnie, służby ostrzegają! Inauguracja manewrów Zapad-2021. „Scenariusze antynatowskie i antypolskie”,

a także przykłady z „Krytyki Politycznej”:

Kurkiewicz: Zbrodnie polskiego przygranicza.

Tubylewicz: Szpony polskiego orła.

To właśnie Prawo i Sprawiedliwość jest cywilizacją śmierci.

Nikt nie dba o życie. Ważne, by śmierć nastąpiła po drugiej stronie granicy.

Warto zwrócić uwagę na metaforyczne sformułowania, które są stosowane przez obie redakcje. Bogactwo porównań i dodatkowych określeń stosowanych do opisu sytuacji ma rozpalić wyobraźnię odbiorców i pozwala znacząco zwiększyć emocje towarzyszące rozumieniu danego zjawiska. Mówienie o „cywilizacji śmierci” czy „agresywnym szturmie imigrantów” hiperbolizuje relacje z wydarzeń i pozwala odbiorcy samemu wykreować w umyśle obrazy, nierzadko dużo bardziej dramatyczne niż stan faktyczny.

Nazewnictwo sytuacji oraz jej bohaterów będzie miało niebagatelne znaczenie dla tego, jak odbierani społecznie będą ci ostatni. Różnice, jakie widoczne są w używanym słownictwie, wpływają na ideologiczną kategoryzację sprawy, o czym doskonale wiedzą autorzy analizowanych artykułów. Obie strony, opisując sytuację, jaka rozgrywa się przy granicy, uciekają się do niezwykle emocjonalnych sformułowań, starając się podkreślać wygodne dla nich zjawiska i szukać takich konotacji znaczeniowych, które będą w jak największym stopniu odpowiadały dyskursowi właściwemu dla redakcji. Określeniem najczęściej pojawiającym się w tekstach portalu wPolityce.pl jest „wojna hybrydowa” – szerokie i niesprecyzowane pojęcie opisujące działania mające na celu zaszkodzić przeciwnikowi bez formalnego wypowiedzenia wojny i dopuszczenia do konfliktu zbrojnego; wPolityce.pl uznaje za taką wojnę działania na granicy, na dowód czego przytacza wypowiedzi najważniejszych osób w państwie. Zwraca się także uwagę, że wbrew temu, co mówią lewicowo-liberalne media, cała sprawa nie dotyczy kryzysu uchodźczego, a znacznie poważniejszych działań:

To nie jest kryzys migracyjny, ale polityczna presja wykreowana przez Łukaszenkę – dodał wiceszef MSZ, mówiąc o wojnie hybrydowej. [...] To dość szokujące, że wiceszef polskiego MSZ musiał tłumaczyć tak oczywiste rzeczy. Czy CNN, obecne na granicy z migrantami, naprawdę nie chce widzieć i mówić wprost, kto za tym wszystkim stoi i że nie ma tutaj żadnego kryzysu uchodźczego? (Wiceszef MSZ kontra dziennikarka CNN...).

Sądzę, że to generalnie najpoważniejszy kryzys, z jakim ma do czynienia Polska po 1989 roku, bo to jest po prostu wojna hybrydowa z Polską – zaznaczył Jarosław Kaczyński. [...] nie ma tu żadnego naporu ze strony uchodźców, przyjeżdżają imigranci ekonomiczni, są właściwie przywożeni, akcja jest zorganizowana przez władze Białorusi, z niewątpliwym wsparciem, a przynajmniej za zgodą władz Federacji Rosyjskiej (Kaczyński: Sytuacja na granicy...).

Nie jest to żadne spontaniczne zjawisko, tylko jest to zorganizowana akcja agresji w stosunku do naszego państwa celowo organizowana przez państwo białoruskie ze wsparciem zapewne Putina i jego służb – ocenił sytuację na granicy polsko-białoruskiej minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro (Napięta sytuacja na granicy...).

„Wojna hybrydowa” nie jest jedynym określeniem nawiązującym do nomenklatury wojennej. Uwagę zwraca również podkreślanie zorganizowanego i planowanego charakteru działań na granicy. Prócz militarnego słownictwa używa się więc także takich słów, jak „akcja” czy „operacja”, wskazujących, że wszystko, co się dzieje, jest drobiazgowo koordynowane przez obce siły. Takie przedstawienie sprawy wywołuje naturalnie reakcję obronną – jeśli ktoś atakuje, należy się bronić. W artykułach pojawiają się więc również wezwania do obrony państwa i granic, a także do wspierania tych, którzy już teraz to czynią. Warto zauważyć, że przywoływane cytaty nie wskazują jasno, co dokładnie grozi naszemu krajowi i jakie konsekwencje może ponieść Polska. Większy nacisk położony jest na sam fakt wystąpienia niesprecyzowanego zagrożenia oraz konieczności przyjęcia postawy obronnej.

„Krytyka Polityczna” z kolei w opisie sytuacji granicznej skupia się na losie ludzi uwięzionych w przedłużającym się impasie. Nie ma w tym przypadku jednego dominującego określenia, którym lewicowy portal określałby sytuację. Autorzy tekstów używają wielu rozbudowanych określeń, podkreślając przede wszystkim tragedię ludzką, jaka rozgrywa się w wyniku opisywanych wydarzeń. Jednym z najczęściej pojawiających się słów, któremu towarzyszy wiele przymiotników w zależności od wariantu, jest „kryzys”:

Tak, to jest kryzys sterowany i wynika bezpośrednio z polityki prowadzonej obecnie przez Białoruś. [...] Mówimy o kryzysie humanitarnym, bo to wynika wprost z naszych obserwacji i doświadczeń na granicy. To nie jest w pierwszej kolejności kryzys polityczny czy migracyjny, tylko właśnie masowe nieszczęście ludzi, którzy znaleźli się w sytuacji, w której trzeba im natychmiast udzielić pomocy (Górczyńska z Grupy Granica...).

W tym momencie, mając na uwadze liczbę osób, które mogą te polityczne rozgrywki przypłacić życiem, mamy do czynienia z kryzysem humanitarnym (Kryzys humanitarny na granicy...).

To, co widzimy, to nie kryzys migracyjny, ale w istocie kryzys państwa, które jest niewydolne na każdym możliwym szczeblu. To kryzys służb, które narażają na cierpienie i śmierć nie tylko ludzi na granicy, ale też własnych obywateli, którzy stają się ofiarami policyjnej przemocy (Kardynały błąd opozycji...).

Oprócz najczęściej pojawiającego się określenia „humanitarny”, autorzy przywołują także inne rodzaje kryzysów; każdy z nich w tym kontekście ma zbliżone znaczenie, a wszystkie razem mają podkreślić, jak głębokim problemem stała się opisywana sytuacja. To nie tylko kryzys – jest przedstawiana i definiowana niezwykle drobiazgowo, tak by podkreślić jak najwięcej budzących gorące emocje szczegółów mogących wstrząsnąć sumieniem czytelników. Rozbudowane opisy pełne metaforycznych relacji z cierpienia migrantów, którymi posługują się autorzy, pozwalają bardzo dokładnie przywołać w umyśle obrazy tego, co dzieje się na granicy, a nawet je wyolbrzymiają. Stosowane są, zwłaszcza w kontekście dzieci, słowa takie jak „morderstwo” czy „więzienie”, wskazujące wprost na zbrodniczy, zdaniem autorów, charakter działań podejmowanych przez służby. Najmocniejsze z przedstawionych opisów to te odwołujące się bezpośrednio do porównań z Zagładą Żydów, a także te, które wprost nazywają sytuację ludobójstwem:

Kolejne filmy: chaotyczne ujęcia, krzyki i płacz dzieci w ciemnościach, prowizoryczne szałaszy albo po prostu obozowiska pod gołym niebem, forsowanie zwojów drutu żyletkowego i wreszcie, interwencja polskich służb, które ciągną ludzi po błocie, przyduszają do ziemi, skuwają im ręce na plecach, wszystko przy akompaniamencie przeraźliwego krzyku dzieci i lamentu kobiet. [...] Za jakiś czas ktoś też nie będzie wiedział nic więcej niż to, że jacyś Polacy zostawili w lesie na śmierć z zimna siostry, braci, rodziców, dziadków ("21 pamiętamy...").

Patrole SG zaglądają do samochodów, sprawdzając wygląd pasażerów, a WOT każe podróżnym mówić po polsku. Niektórzy z nas widzą w tym przebitki z Zagłady. Czy one są uprawnione? Nie dziwię się, że Zagłada jest dziś punktem odniesienia w polskim imaginarij. Powraca *Campo di Fiori* (Nie wszyscy jesteśmy w stanie...).

Mieli imiona, nazwiska, rodziny, mieli swoją drogę. Nie zmarli. Mamy bardziej adekwatne słowa: zostali zamordowani, zabici, wygnani na pewną śmierć. Zostali zagnani w noc, zimno, głód, pragnienie i chorobę. Kolbami, kopniakami, wrzaskiem i ciosami. Widzieliśmy ich z daleka, poznaliśmy ich imiona, a czasami historie. Zrobili to ludzie „w służbie” polskiego państwa. Współczucie, empatia, człowieczeństwo – nie ma ich w kodeksie uczuć religijnych, których do upadłego bronią ci sami, którzy kolbami zaganiają uchodźcze grupy w noc, zimno i głód. Politycznie biorąc, jeśli to, co robią polskie władze na granicy, podyktowane jest tym, że trwa wojna, to śmierć tych uchodźców na polskiej ziemi jest zbrodnią wojenną. Zabijaniem cywili, bez konieczności marnowania amunicji (Kurkiewicz: Zbrodnie...).

Analiza podejmowanych sposobów definiowania sytuacji pozwala dostrzec, jakie są główne motywy stosowane przez obie redakcje. Gdy „Krytyka Polityczna” zwraca uwagę na pojedynczych ludzi oraz ich cierpienie, wPolityce.pl kieruje czytelnika w stronę ogólnego zagrożenia, w obliczu którego stoi Polska. Można stwierdzić, że lewicowy portal sugeruje spojrzenie mikroskopowe, podczas gdy jego prawicowy odpowiednik wskazuje drogę makroskopową. Wchodzenie w drobne szczegóły pozwala „Krytyce Politycznej” skupić uwagę odbiorcy na mniejszych problemach, łatwiejszych do wyłumaczenia oraz przedstawienia opinii publicznej. Pojedynczy wizerunek człowieka z granicy lepiej służy także wyeksponowaniu cierpienia, na jakie narażeni są migranci. Taki punkt widzenia byłby niebezpieczny dla wPolityce.pl, portal prawicowy bowiem stara się mobilizować odbiorców do sprzeciwu wobec migrantów, a temu lepiej służy ukazanie złożoności i ogromu zjawiska. Odsuwa on także od myśli o pomocy migrantom, kierując troskę czytelników w stronę rządu i żołnierzy, którzy stoją na straży państwa polskiego.

Ważną funkcję pełni słownictwo stosowane w celu nazwania samych ludzi przebywających na granicy. Przykładowo słowo „uchodźca” jest nacechowane emocjonalnie w sposób ukierunkowujący odbiorcę na współczucie. Uchodźcy, zmuszani do heroicznej ucieczki i boju o przetrwanie, zostawiający za sobą domy i często rodziny, pojawiający się w zupełnie obcym kraju budzą automatyczne współczucie swoją tragiczną sytuacją. Znaczenie terminu „uchodźca” ulega jednak powoli zmianie w świadomości ludzi ze względu na pojawiające się skojarzenia z wzbudzeniem niepokojów społecznych, umiejętnie podsycane przez dyskursy konserwatywne. W jednym z artykułów „Krytyki Politycznej” na ten temat wypowiada się Marta Górczyńska, aktywistka z Grupy „Granica” niosąca pomoc ludziom w pasie przygranicznym:

Mam takie poczucie, że ludzi można faktycznie zmanipulować, ale nie można im odebrać współczucia. Rzeczywiście, sporo ludzi deklaruje, że nie powinniśmy przyjmować uchodźców, ale pamiętajmy o tym, jak politycznie naładowanym słowem jest „uchodźca”. [...] Kiedy zaczynałam pracę z uchodźcami w 2011 roku, było to postrzegane jako szlachetna praca z ludźmi potrzebującymi pomocy. Dopiero kilka lat temu słowo zostało nacechowane niebezpieczeństwem, zagrożeniem. Dlatego kiedy ktoś pyta w badaniu, czy chcemy pomagać uchodźcom, te wszystkie negatywne obrazy same się nasuwają i odpowiedź brzmi: nie. Ale ciągle wierzę w to, że gdyby zapytać człowieka, czy pomoże komuś, kto jest głodny i przemarznięty, ale jest innej narodowości, wyznania i koloru skóry, to odpowie: tak, pomogę (Górczyńska z Grupy „Granica”...).

Jak widać, przez odpowiednie operowanie słowem skala współczucia może zostać zmniejszona, zwiększona lub niemal zupełnie wyeliminowana. Przykładowo, zastąpienie w relacji medialnej słowa „uchodźca” słowem „imigrant” pozwala zupełnie zmienić odbiór całego opisu. Imigrant nie budzi już tak wielkiego współczucia, nie wywołuje podobnych skojarzeń, co pozwala uzyskać określony efekt społeczny, zależnie od zamiarów osoby dokonującej opisu. Na uwagę zasługuje zwłaszcza określenie „imigrant ekonomiczny”. Pojawia się ono często w komunikatach wskazujących, jakoby główną motywacją takich osób była chęć uzyskania świadczeń socjalnych. Taka retoryka pozwala niektórym grupom wzbudzić w odbiorcach niechęć, a wręcz niekiedy pogardę do migrantów. Do tego ostatniego znacznie częściej odwołują się autorzy prawicowych publikacji, próbując podkreślić, że osoby przebywające na granicy znalazły się tam w wyniku własnych motywacji lub działań. Niejednokrotnie dokonuje się tutaj znacznego spłylenia problemu, a podpieranie retoryki skojarzeniami związanymi z pieniędzmi budzi gorące emocje. Sam wątek stosowania odpowiednich wyrazów również pojawia się w niektórych analizowanych tekstach lewicowego portalu. Autorzy dostrzegają, jak duże znaczenie ma używanie określonego słownictwa dla pojmowania całej sytuacji. Andrzej Zalejski tak pisze w „Krytyce Politycznej”:

To nie uchodźcy, słyszymy, tylko „nielegalni migranci”; wpuszczając ich na terytorium RP, realizujemy scenariusz Łukaszenki; to nie jest nasza sprawa. Jednak jaki skutek przynosi dyskusja z tymi, którzy popierają uwięzienie 32 osób bez dostępu do jedzenia i leków? Mechanizm odczłowieczenia jest bardzo prosty. Człowiek staje się przedmiotem, gdy zostaje okrzyknięty „nielegalnym”. Używając określenia „nielegalni migranci”, odczłowieczamy uchodźców i otwieramy drogę do ponownej Zagłady. Rozważając, czy ludzkie życie jest warte ratowania, czy rozsądniejsze jest więzienie i głodzenie ludzi na śmierć, przykładamy rękę do dziejącej się na naszych oczach tragedii (Co daje dyskusja...).

W „Krytyce Politycznej” takie dramatyczne opisy pojawiają się często. Oprócz określania wieloma przymiotnikami samych osób, kreuje się także ich historie, rekonstruuje przeszłość lub przytacza przeżycia, jakich doświadczyli w ostatnich dniach. Dyskurs lewicowy nakazuje równość, którą teksty „Krytyki Politycznej” starają się promować. Opisywani uchodźcy są przedstawiani jako zwykli ludzie, nierzadko podobni do Polaków, o identycznych celach i marzeniach, a jedynym, co dzieli ich od czytelników, jest granica polsko-białoruska i traumatyczna przeszłość w kraju pochodzenia. Oprócz tego, zabiegiem często stosowanym przez lewicowy portal jest przytaczanie dokładnych i drobiazgowych historii pojedynczych ludzi z granicy. Uchodźcy są przedstawiani z imienia i nazwiska, podaje się ich wiek, często ostatnie przeżycia, opisuje się moment, w jakim zostali znaleźni. Ten zabieg ma na celu „wyciągnięcie” pojedynczych obrazów z ogólnego opisu i wskazanie czytelnikowi mniejszych części większej całości, dużo łatwiejszych do zrozumienia:

Rozmawiałam z człowiekiem, Afgańczykiem, Hazarem, który był po białoruskiej stronie z żoną i pięcioletnim dzieckiem. Tam widzieli człowieka chorego na cukrzycę, który umarł bez pomocy. Sami, rękami, musieli go pogrzebać, bo białoruskie służby nie chciały ani odesłać ciała rodzinie, ani nic z nim zrobić. Ten człowiek jest bardzo inteligentny, mówi z doskonałym brytyjskim akcentem, bardzo swobodnie, kończył studia w Anglii. Kiedy z nim rozmawiasz, masz poczucie dysonansu, bo on wydaje się należeć do tego świata, w którym taki koszmar jak ten się nie zdarza. Razem z żoną i synem są w ośrodku, ale w lesie został jego brat z żoną (Nikt nie dba o życie...).

Inna grupa, w Szymkach, gmina Michałowo, wśród nich Ayten (1,5 roku), Aryas (8 lat), Arin (6 lat), Alas (4,5 roku), Almand (2,5 roku). Wywiezione wieczorem do lasu, w którym, jak mówią ich rodzice, leżą trupy. Nie pozwolono im nawet przemocować w ciepłe, nie sprawdzono stanu ich zdrowia, kondycji. Nie pozwolono się przebrać i ogrzać (Co to za kraj...).

Miał na imię Turki i był z Jemenu. Kiedy napisał po raz pierwszy, we wrześniu, był po kolejnej swojej wywóźce. [...] Pisał, że [...] jedzą liście z drzew i piją wodę z rowu. Że jest ich już tylko 16 i że umierają. Przysłał pinezkę. Byli tuż poza zoną. W zagajniku otoczonym gospodarstwami [...] Wolontariusze

zapakowali mu do plecaka tyle jedzenia, ile tylko mógł unieść. [...] Czekaliśmy, ale się nie odezwał. Przestał odczytywać nasze wiadomości. Następnego dnia też. I następnego. Nie wszystkim się udaje (Mur, wywózki i dodatki...).

wPolityce.pl nie poświęca tyle czasu na opisy postaci i kreowanie profilu uchodźcy. Tutaj spojrzenie na sytuację jest bardziej ogólne i ma charakter całościowy, bez prób doszukiwania się postaci pojedynczego człowieka oraz jego historii czy przeżyć. Portal, ze względu na dominujący dyskurs prawicowy oraz niechęć do uchodźców, relatywnie rzadko korzysta także z samego określenia „uchodźca”, celem artykułów nie jest bowiem wywołanie współczucia i chęci pomocy ludziom przebywającym na granicy, lecz wzmoczenie obaw Polaków przed nimi i nakłonienie do sprzeciwu wobec postulatów zgłaszanych przez środowiska lewicowe. Jeśli wyraz ten występuje w artykułach, dzieje się tak najczęściej w celu zaprzeczania temu, że osoby na granicy to uchodźcy. Często podkreśla się także fakt nielegalnego przekraczania granicy, wskazując, że imigranci w porozumieniu z Białorusią łamią prawo zarówno międzynarodowe, jak i wewnętrzne polskie:

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego znajdujący się na granicy z Białorusią i to po białoruskiej stronie migranci nie są dla Polski uchodźcami, ponieważ nie wypełniają definicji uchodźcy, czyli osoby, która szuka schronienia w najbliższym bezpiecznym kraju. [...] UNHCR przemilcza kryminalną przeszłość dużej części tych migrantów oraz ich powiązania terrorystyczne (Szaleństwo! Migranci chcieli...).

Oglądanie i czytanie państwowych białoruskich mediów daje jasną odpowiedź na pytanie, gdzie są migranci używani przez przemytników ludzi, skazywani na coraz większy chłód i ryzyko: po białoruskiej stronie granicy (Białoruskie media państwowe...).

[Premier] zapewnił, że rząd nie pozwoli, by na terytorium Polski dostawały się w sposób nieuprawniony fale imigrantów. Dodał, że te osoby dostały za pośrednictwem białoruskich biur turystycznych wizy na Białoruś i według prawa międzynarodowego mają prawo przebywać na terytorium Białorusi (Opozycja znalazła pretekst...).

Często podważa się tezy o przyczynach ich podróży, stawiane przez lewicowe portale, a na dowód poparcia słów redakcji przytacza się wypowiedzi urzędników, ministrów oraz oficerów Straży Granicznej. Przekaz portalu prawicowego ma za zadanie głównie przekonać czytelników, że zaistniałej sytuacji i wskazanych osób nie należy traktować jako ofiar i uchodźców wojennych, którym należy się współczucie, a jako potencjalne zagrożenie. Oprócz negowania teorii o trudnej sytuacji osób na granicy, w artykułach wPolityce.pl znaleźć można również stwierdzenia, jakoby migranci wcale nie byli osobami biednymi czy potrzebującymi pomocy. Wskazuje się na posiadane przez nich ubrania, telefony lub inne sprzęty mające świadczyć o wystarczająco dobrym statusie materialnym (ponownie argument ekonomiczny), a także zwraca uwagę na pomoc, jaką otrzymują od białoruskich służb:

Nie mamy w tym kryzysie do czynienia z uchodźcami, tylko zwykłymi imigrantami, którzy w sposób sztuczny i instrumentalny zostali wykorzystywani przez naszego wschodniego sąsiada – powiedział w sobotę wiceszef MSWiA Błażej Poboży, pytany o sytuację na granicy polsko-białoruskiej (Wiceminister przypomina...).

To nie ma nic wspólnego z obroną przed bezbronnymi uchodźcami. To nie są uchodźcy – podkreślał wiceszef MSZ Paweł Jabłoński, odpowiadając na niezwykle naiwne pytania dziennikarki CNN. [...] Jestem dość zaskoczony, słysząc, że byli bezbronni, kiedy właśnie zobaczyliśmy materiał, w którym rzucali kamieniami w naszych żołnierzy – odparł szczerze Jabłoński. Jak przypomniał, byli do tego uzbrojeni w granaty hukowe, dostarczone przez służby Łukaszenki. [...] Jak podkreślał, Polska przyjęła wielu prawdziwych uchodźców z Afganistanu, a ludzie którzy znaleźli się po białoruskiej stronie, nie uciekają ze swoich ojczyzn przed wojną. Przypominał przy tym, że Białoruś odrzucała też wszelkie propozycje pomocy humanitarnej (Wiceszef MSZ kontra dziennikarka CNN...).

Chorąży Suprun miał pod swoją opieką także dzieci z Michałowa i ich rodziców. Udzieliliśmy im pomocy. Zapewniliśmy ciepły posiłek, koce, suchą odzież. Wszystko było dla nich gotowe, ale oni nie chcieli od nas pomocy. Nie chcieli wejść do budynku, odmówili ochrony w Polsce. [...] Dobrze się u nas [w ośrodku dla uchodźców] bawili. Muzyka, papierosy, markowe ubrania. Panie sprzątające żartowały, że ci „uchodźcy” są lepiej ubrani niż Polacy. [...] Wszyscy chcą jechać do Niemiec (Obroń polskich granic...).

W kontrze do „Krytyki Politycznej”, prawicowy portal podważa także tezy o obecności na granicy dzieci i kobiet lub wskazuje, że ich obecność to jedynie gra pozorów mająca wywołać współczucie. Dziecko (niekiedy także kobieta) to obraz, który w dyskursie prawicowym nie powinien znaleźć się w takiej sytuacji jak opisywana, chyba że po stronie zagrożonej niebezpieczeństwem:

Dzieci, kobiety, głód, chłód i wygnanie — kogo nie wzruszą takie obrazy i takie historie? Nie dziwi więc, że właśnie takim przekazem jesteśmy bombardowani w opowieściach o „uchodźcach” napierających na polską granicę. I choć odruch niesienia pomocy jest jak najbardziej właściwy i pożądany, nie wolno zapominać, że żyjemy w stanie wojny hybrydowej, że mamy do czynienia z przemyślaną strategią, wyreżyserowaną operacją i zaplanowanym szantażem. Białoruś próbuje zmusić Polskę do zaplanowanych przez siebie działań (Prowokacje, manipulacje, szantaż...).

Pomimo promowania raczej szerokiego spojrzenia na sprawę i nieopisywania pojedynczych osób (przynajmniej nie w tak dużej skali jak lewicowy odpowiednik), wPolityce.pl przedstawia osobę na granicy domyślnie jako młodego mężczyznę w sile wieku. Jest to związane z podziałem ról płciowych i społecznych, silnie zaznaczonym w dyskursie prawicowym. Nie ma w nim na granicy miejsca dla kobiet, które domyślnie są kojarzone z opiekuńczością, macierzyństwem oraz domowym ogniskiem, ponieważ naturalna, kulturowo uwarunkowana chęć obrony ich przed zagrożeniem mogłaby doprowadzić do rozbudzenia współczucia wobec grup migrantów. Jest to dokładne odwrócenie narracji znanej z „Krytyki Politycznej”, gdzie kobiety i dzieci wysuwa się na pierwszy plan właśnie z tego powodu.

Próba określenia motywacji uchodźców także jest ważną częścią konstruowania ich obrazu. Dzięki przedstawieniu i nazwaniu ich celów portale próbują uwiarygodnić kreowany przez siebie wizerunek migrantów. W narracji „Krytyki Politycznej” można wyróżnić dwie główne motywacje tych osób. Pierwsza z nich, o charakterze bardziej ogólnym, dotyczy chęci ucieczki od tragicznych warunków bytowych i znalezienia lepszego życia. Motywacja ta jest najczęściej uzasadniana i łączona z przyczyną migracji, to jest ofensywą talibów w Afganistanie i/lub poważnym kryzysem gospodarczym w kraju ojczystym, który powoduje na przykład głód:

Na granicy koczują dziesiątki czy setki umęczonych, zdesperowanych ludzi, którzy zaryzykowali wszystko, żeby wywalczyć sobie nowe, bezpieczne i godne życie. W ich rodzinnych krajach żyć się już nie da. Są tam wojny, grożą prześladowania i tortury. Albo zwyczajnie brakuje wody i prądu. [...] Zaś wśród samych uchodźców terrorysta trafia się rzadziej niż deszcz na Saharze. Wszak to oni sami, z narażeniem zdrowia i życia, uciekają przed terrorem (Na granicy nie ma obcych żołnierzy...).

Morze Śródziemne jest cmentarzyskiem i haribą Europy, a teraz my też mamy własny, polski cmentarz dla tych, którzy szukali u nas schronienia. Ludzie uciekają, potrzebują pomocy i mają prawo ją otrzymać. Nie zniesie tego prawa żaden nieludzki rozkaz (Kurkiewicz: Zbrodnie...).

Drugim wariantem narracyjnym pojawiającym się w „Krytyce Politycznej” jest ten związany ze stadium obecnym. Motywacją osób przebywających na granicy jest, według autorów, ucieczka z tego momentu i miejsca, w których znaleźli się wbrew swojej woli. Najczęściej wymienianym działaniem jest chęć złożenia wniosku o azyl lub uzyskania doraźnej pomocy, związanej na przykład z potrzebą konsultacji medycznej. Pomniejszych celami są także chęć zdobycia pożywienia lub ogrzanie się w zimnym lesie:

Czy Polska to właśnie ci strażnicy „wykonujący rozkazy”, pilnujący 15-letniej dziewczynki, żeby nie przedostała się do urzędu, gdzie mogłaby złożyć wniosek o azyl? (Uchodźcy i wojsko pod granicą...).

Chcemy, żeby te osoby dostały ochronę międzynarodową, czyli to, o co się ubiegają – dopowiada, a kiedy pytam, jaki cel stawia sobie w tej chwili fundacja, mówi: – Chcemy, żeby postępowano zgodnie z prawem, żeby prawa człowieka były przestrzegane, żeby ci ludzie mieli dostęp do pomocy medycznej i prawnej (Dwie policyjne sukienki...).

Takie przywoływane opisy motywacji osób przebywających na granicy pozwalają „Krytyce Politycznej” lepiej zilustrować przedstawiany przez nią obraz uchodźców. Ich cele nie są, według autorów, niczym, co mogłoby powodować zaniepokojenie co do ewentualnych ukrytych intencji. Uchodźcy są przedstawiani jako osoby poszkodowane, dotknięte najgorszymi traumami, chcące jedynie przeżyć, co utrudnia im wytworzony nie z ich winy konflikt graniczny. Chęć uwiarygodnienia kreowanego obrazu migranta towarzyszy także portalowi wPolityce.pl, choć w odróżnieniu od „Krytyki Politycznej” nie jest to obraz bezbronny uchodźcy, lecz imigranta ekonomicznego. Według wPolityce.pl głównym celem osoby przebywającej na granicy jest podróż do Niemiec – ten kraj jest przedstawiany niemal jako raj, w którym migranci chcą się znaleźć niezależnie od wszystkiego. Wskazuje się, że nawet wizja uzyskania azylu w Polsce nie powstrzymuje ich przed dalszą podróżą, co ma uzasadniać twierdzenie, jakoby ludzie ci wcale nie szukali tylko schronienia przed wojenną pożogą, a dążyli do osiedlenia się w bogatym zachodnim kraju, w domyśle: z rozbudowanym zapleczem socjalnym. Takich twierdzeń używa się także do uzasadnienia wydalania tych ludzi z Polski:

Problem polega jednak na tym, że większość migrantów chce dostać się do Niemiec. Zaledwie 44 proc. przebywających w polskich ośrodkach dla uchodźców złożyło wnioski o ochronę międzynarodową. Pozostali otrzymali w swoich krajach informację, że wyruszają w trasę do Niemiec, gdzie czeka na nich bogate zaplecze socjalne, i właśnie tam chcą zostać dowiezieni (Prowokacje, manipulacje, szantaż...).

Szaleństwo! Migranci chcieli do Niemiec, a ONZ zarzuca Polsce, że... nie pozwala im ubiegać się o azyl i odmawia im pomocy prawnej. [...] Jak wynika z publikowanych nagrań oraz relacji pograniczników, migranci wcale nie domagali się azylu w Polsce, tylko chcieli jechać dalej – ich celem była Europa Zachodnia, w szczególności Niemcy (Szaleństwo! Migranci chcieli...).

Funkcjonariusze informowali te rodziny, że mają prawo złożyć wnioski azylowe w Polsce. Nikt nie był taką opcją zainteresowany, a wręcz wprost mówiono, że ci ludzie chcą jechać do Niemiec, żeby tam takie wnioski składać (Skąd ten kryzys? Kulisy...).

Obydwa portale traktują tego typu opisy jako swoiste uzupełnienie kreowanego wizerunku osoby z granicy. Domyślna postać przedstawiana przez „Krytykę Polityczną” to uchodźca wojenny poszukujący stabilizacji i miejsca do życia. Typowy człowiek z granicy dla wPolityce.pl to imigrant ekonomiczny, któremu zależy wyłącznie na dobrobycie i życiu w najlepszych warunkach.

Wnioski i podsumowanie

Analiza zebranych materiałów pokazuje, że pogląd redakcji „Krytyki Politycznej” na kryzys migracyjny oraz samych migrantów sprowadza się do maksymalizowania współczucia wobec tych osób oraz dążenia do jak najszybszego zakończenia konfliktu, bez baczenia na koszty. Nieustannie podkreślanie skali cierpienia, jakiej doświadczają migranci,

wykorzystywane jest do zintensyfikowania ataków na rząd oraz dyskurs prawicowy. W artykułach „Krytyki Politycznej” uchodzący są przedstawiani jako ludzie równi Polakom, zasługujący na pomoc i wsparcie. Sama Polska jest stawiana w roli państwa uprzywilejowanego, które wykorzystuje dramat najbardziej potrzebujących do podniesienia swojej pozycji. Portal wPolityce.pl z kolei, jako medium bliskie rządowi, skupia się w artykułach w większości na powielaniu jego narracji. Propaganda sukcesu i relacjonowanie kolejnych dokonań ministrów pozwalają umacniać wśród czytelników poparcie dla władzy. Osoby przebywające na granicy są przedstawiane jako zagrożenie, imigranci ekonomiczni niemający żadnych problemów bytowych. Ponadto, spoglądając na przytaczane cytaty, można odnieść wrażenie, że obie redakcje w obliczu tak gorącego tematu ostatecznie porzuciły wszelkie zahamowania. Wyrażane wprost oskarżenia o zbrodnie, nazywanie oponentów mordercami lub zdrajcami ojczyzny oraz postępująca skrajna ideologizacja wykraczają momentami poza akceptowalne granice wolności słowa.

Okno Overtona w polskiej polityce uległo znacznemu przesunięciu, a lewica i prawica w powszechnym rozumieniu nie oznaczają już ściśle tego, na co wskazywałyby ich słownikowe definicje. Gdy opinie o nurcie liberalnym lub socjalliberalnym wrzuca się do jednego zbioru określanego mianem lewicy, prawica zagarnia dla siebie nurty wprost rasistowskie czy ksenofobiczne, co przyczynia się do normalizowania ich w społeczeństwie. Treści prezentowane na łamach obu portali pokazują, że nawet tak podstawowe odruchy ludzkie jak okazanie wsparcia najbardziej potrzebującym, mogą stać się orężem w politycznej walce. Klasyfikowanie chęci pomocy uchodźcom jako poparcie dla lewicy, a sprzeciw wobec tego jako poparcie dla prawicy każe zastanowić się, czy jako społeczeństwo jesteśmy we właściwym momencie rozwojowym.

Bibliografia

- Aronson, E. (1978). *Człowiek – istota społeczna*. J. Radzicki (Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berting, J., Villain-Gandossi, C. (1995). Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach między narodowych: podejście interdyscyplinarne. W T. Walas (Red.), *Narody i stereotypy* (s. 13–27). Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Czachur, W. (2020). *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Oficyna Wydawnicza ATUT, <https://doi.org/10.19195/2083-5345.14.7>.
- Foucault, M. (1977). *Archeologia wiedzy*. A. Siemek (Tłum.). Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kawka, M. (2014). O badaniu języka dyskursu medialnego. *Media i społeczeństwo*, 4 (1), 164–171.
- Kowalik-Kaleta, Z. (2011). Interdyskursywność w medialnych tekstach perswazyjnych – analiza w ramach KAD. *Media i społeczeństwo*, 1 (1), 103–111.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2006). *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Olszak, M. (2006). Podział stereotypów na relacje społeczne (podział, mechanizmy powstawania i funkcje stereotypów). *Pedagogika Filozoficzna*, 1 (6), 91–99.
- Rasiński, L. (2009). *Język, dyskurs, społeczeństwo. Zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stasiuk, K. (2003). *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Stubbs, M. (1981). *Discourse Analysis*. Oxford: Blackwell.
- Synowicz, A. (2002). W stronę analizy tekstu – wprowadzenie do teorii dyskursu. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie*, 13 (65), 383–396.
- Śpiewak, P. (2002). Słowa modne i niemodne (słownik). *Res Publica Nowa*, 10, 18.
- van Dijk, T.A. (1997a). Political discourse and racism. W S.H. Riggins (Red.), *The Language and Politics of Exclusion* (s. 31–64). Thousand Oaks.

- van Dijk, T.A. (1997b). The Study of Discourse. W T.A. van Dijk (Red.), *Discourse as Structure and Process* (s. 1–34). SAGE Publications London, <https://doi.org/10.4135/9781446221884>.
- van Dijk, T.A. (2006). Ideology and Discourse Analysis. *Journal of Political Ideologies*, 11, 115–140, <https://doi.org/10.1080/13569310600687908>.

Spis wykorzystanych artykułów

„Krytyka Polityczna”

- Czarnota, K., Górczyńska, M. (2021, 24 września). Kryzys humanitarny na granicy. Polska zabrania udzielania pomocy umierającym. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/uchodzczy-kryzys-humanitarny-apel/>.
- Drath, J. (2021, 22 sierpnia). Uchodźcy i wojsko pod granicą, czyli gdzie jest Polska. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/justyna-drath-relacja-usnarz-gorny-uchodzczy-i-wojsko-pod-granica-czyli-gdzie-jest-polska/>.
- Głogowski, J. (2021, 24 września). Na granicy nie ma obcych żołnierzy. Polskie wojsko walczy z umęczonymi, zdesperowanymi ludźmi. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/uchodzczy-bialorus-armia-polska-list/>.
- Krawczyk, D. (2021, 9 października). Górczyńska z Grupy Granica: Pojechaliśmy udzielać pomocy prawnej, a musimy ratować zdrowie i życie. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/granica-uchodzczy-bialorus-krawczyk-gorczyńska/>.
- Kurkiewicz, R. (2021, 9 września). Kurkiewicz: Zbrodnie polskiego przygranicza. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/prawa-czlowieka-na-smietniku-historii-kurkiewicz/>.
- Majmurek, J. (2021, 3 listopada). To właśnie Prawo i Sprawiedliwość jest cywilizacją śmierci. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/prawo-i-sprawiedliwosc-cywilizacja-smierci-pszczy-na-aborcja-uchodzczy-granica-koronawirus/>.
- Przyborska, K. (2021, 1 października). „Co to za kraj, który zasłaniając się stanem wyjątkowym, torturuje dzieci?”. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/sejm-uchodzczy-stan-wyjatkowy-lewica-prawo-sprawiedliwosc-komentarz-przyborska/>.
- Przyborska, K. (2021, 14 października). Mur, wywózki i dodatki dla „naszych chłopców z granicy”. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/mur-wywozki-i-dodatki-dla-naszyc-chlopcow-na-granicy/>.
- Przyborska, K. (2021, 28 października). '21 pamiętamy. To, co robimy na granicy teraz, robimy już na zawsze. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/przyborska-uchodzczy-21-pamietamy-to-co-robimy-na-granicy-teraz-robimy-juz-na-zawsze/>.
- Przyborska, K. (2021, 3 listopada). Kardynalny błąd opozycji? Sterczewski: To brak odwagi. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/przyborska-sterczewski-kardynalny-blad-opozycji-to-brak-odwagi/>.
- Przyborska, K. (2021, 6 listopada). Nie wszyscy jesteśmy w stanie patrolować lasy, ale możemy organizować zbiórki. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/przyborska-agata-sikora-rodziny-bez-granic-migracje/>.
- Przyborska, K. (2021, 16 listopada). Nikt nie dba o życie. Ważne, by śmierć nastąpiła po drugiej stronie granicy. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/przyborska-olszanka-nikt-nie-dba-o-zycie-wazne-by-smierc-nastapila-po-drugiej-stronie-granicy/>.
- Siegień, P. (2021, 30 sierpnia). Dwie policyjne suki, namioty i wojskowa ciężarówka, czyli jak sprawić, żeby uchodźcy zniknęli z naszych sumień. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/usnarz-uchodzczy-reportaz/>.
- Tubylewicz, K. (2021, 16 października). Tubylewicz: Szpony polskiego orła. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/katarzyna-tubylewicz-uchodzczy-polityka-migracyjna-polska-szwecja/>.
- Zalejski, A. (2021, 27 sierpnia). Co daje dyskusja z osobami popierającymi więzienie 32 osób bez dostępu do jedzenia i leków?. Dostęp 11 maja 2024 z <https://krytykapolityczna.pl/kraj/nieludzki-kult-rozsadku-list/>.

wPolityce.pl

- (2021, 25 sierpnia) Opozycja znalazła pretekst do ataków na rząd. „Oczekujemy działań ws. migrantów i sytuacji na granicy polsko-białoruskiej, a nie apeli”. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/563721-opozycja-znalazla-pretekst-do-atakow-oczekujemy-dzialan>.
- (2021, 29 sierpnia). Napięta sytuacja na granicy. Minister Ziobro nie ma wątpliwości: To zorganizowana akcja agresji w stosunku do naszego państwa. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/564271-ziobro-to-zorganizowana-akcja-agresji-wobec-polski>.
- (2021, 9 września). Moskwa i Mińsk prężą mięśnie, służby ostrzegają! Inauguracja manewrów Zapad-2021. „Scenariusze antynatowskie i antypolskie”. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/swiat/565647-inauguracja-manewrow-zapad-2021-sluzby-bija-na-alarm>.
- (2021, 20 września). Premier: Mamy do czynienia z masową, dobrze wyreżyserowaną akcją. To zorganizowany szturm na granicę polską. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/566962-premier-to-zorganizowany-szturm-na-granice-polska>.
- (2021, 25 września). Wiceminister przypomina: Nie mamy w tym kryzysie do czynienia z uchodźcami, tylko zwykłymi imigrantami, którzy zostali wykorzystani. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/567707-wiceminister-to-nie-uchodzcy-tylko-zwykli-imiganci>.
- (2021, 2 października). Skąd ten kryzys? Kulisy brudnej gry Łukaszenki. Ważne pytanie o dzieci z Michałowa. „Sytuacja została potraktowana w sposób specjalny”. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/568504-skad-ten-kryzys-kulisy-brudnej-gry-lukaszenki-ws-granicy>.
- (2021, 7 października). Kaczyński: Sytuacja na granicy to najpoważniejszy kryzys, z jakim ma do czynienia Polska po 1989 roku. To wojna hybrydowa. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/569160-kaczynski-mamy-najpownazniejszy-kryzys-od-1989-roku>.
- (2021, 12 października). Białoruskie media państwowe jawnie zapowiadają nową taktykę ataku na polską granicę: przełamanie. „Zbierają się w duże grupy i siłowo próbują przechodzić”. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/569685-zbieraja-sie-w-duze-grupy-i-silowo-probuja-przechodzic>.
- (2021, 25 października). Agresywny szturm imigrantów na granicy! Dwóch żołnierzy trafiło do szpitala. „Cudzoziemcy używali kijów i rzucali kamieniami”. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/571315-dwoch-zolnierzy-trafilo-do-szpitala-po-szturmie-imigrantow>.
- (2021, 25 października). Szaleństwo! Migranci chcieli do Niemiec, a ONZ zarzuca Polsce, że... nie pozwala im ubiegać się o azyl i odmawia im pomocy prawnej. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/571326-onz-szkaluje-polske-poszlo-o-migrantow-z-granicy>.
- (2021, 18 listopada). Wiceszef MSZ kontra dziennikarka CNN. Naiwne pytania i twarda odpowiedź: „To nie są bezbronni uchodźcy”. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/swiat/574540-wiceszef-msz-kontra-dziennikarka-cnn-to-trzeba-zobaczyc>.
- Nykiel, M. (2021, 6 października). Prowokacje, manipulacje, szantaż i fałszywa propaganda. Czy Łukaszenka zdoła sparaliżować Polskę kryzysem migracyjnym?. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/569029-prowokacje-manipulacje-i-szantaz-maja-sparalizowac-polske>.
- Nykiel, M. (2021, 13 października). Obrona polskich granic od dawna nie była tak trudna. Skoro to wojna, to atakowanie SG jest stawianiem po stronie wroga. Jak wygląda służba?. Dostęp 11 maja 2024 z <https://wpolityce.pl/polityka/569909-jesli-to-wojnato-atak-na-sg-jest-stawianiem-po-stronie-wroga>.